

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 80 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychmiast. — Wydawca, drukiem i nakładem: Władysława Wesolowskiego w Nowem. Odpowiedz. przyjmuje: Władysł. Wesolowski, Nowe.

Nr. 33.

Nowe, sobota 19-go sierpnia 1939 r.

Rok XVI.

Polska bawełna.

W niektórych miejscowościach Pokucia podjęto ostatnio próby nad aklimatyzacją niektórych roślin przemysłowych, a m. in. bawełny. Dotychczasowe próby wypadły pomyślnie i w najbliższej przyszłości rozpocznie się w tych stronach systematyczna uprawa tej rośliny.

Kartel sztucznego jedwabiu.

W związku z zawartymi ostatnio umowami między holenderskimi, włoskimi, angielskimi i niemieckimi fabrykantami sztucznego jedwabiu, dotyczącymi regulacji cen, powstała sytuacja umożliwiająca powstanie międzynarodowego kartelu sztucznego jedwabiu.

Odnosne umowy kartelowe miałyby się odnosić tylko do rynków eksportowych. Przypuszcza się, iż kartel może dojść do skutku z początkiem jesieni b. r.

Osuszono 20.000 ha ziemi.

Na skutek braku odpowiednich funduszy, akcję melioracyjną w powiecie kolbuszowskim (woj. lwowski) oparto w większości na dobrowolnej robociznie miejscowej ludności. Efektem bezpłatnej pomocy wieśniaków było zbudowanie 60 km. kanałów odwadniających i osuszenie 20.000 ha. gruntów. 60 proc. bagnistej powierzchni powiatu zostanie za 2 lata całkowicie osuszonych.

Przykład godny naśladowania.

Tysiące aut ciężarowych.

Jak donosi „Journal of Commerce” z Chicago, rząd chiński zamówił w USA na poczet kredytu w sumie 25 mln. dolarów 6.000 szybkobieżnych aut ciężarowych, które mają zastąpić zrujnowane lub znajdujące się w rękach Japończyków linie kolejowe.

Zamówienia na auta otrzymały firmy Dodge, General Motors i International Harvester z przyspieszonym terminem dostawy.

Poważny wzrost zatrudnienia.

886.032 robotników było zatrudnionych w czerwcu br. w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym, podczas gdy w analogicznym okresie poprzedniego roku liczba zatrudnionych wynosiła 819.382, czyli o blisko 65.000 osób mniej.

W przemyśle przetwórczym zatrudnionych było 688.434 robotników, w czym najwięcej w przemyśle metalowym — 178.532 i włókienniczym — 152.430. W górnictwie zatrudnienie wzrosło o blisko 22.000 do 125.370 osób, w hutnictwie zaś o 13.000 do 62.242.

Statki w porcie gdyńskim.

Port gdyński notuje bezustanny wzrost zarówno liczby statków, jak i pojemności. W pierwszym półroczu 1939 przybiło do Gdyni ogółem 3.245 statków, wobec 3.005 w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Równocześnie zwiększyła się pojemność w NRT z 2.954.622 do 3.288.569.

Wśród bander na pierwszym miejscu utrzymuje się nadal bandera szwedzka, na drugim zaś polska. Pojemność NRT statków polskich wzrosła bardzo poważnie z 375.630 do 444.907 NRT.

Sześciomotorowy samolot.

W Moskwie odbywają się obecnie ostatnie próby z olbrzymim samolotem poruszonym sześcioma motorami. Samolot ten ma 63 metry rozpiętości w skrzydłach, wysokość jego wynosi 7 mtr. Moc motorów — 7-8000HP, waga bez obciążenia — 35 t., pojemność ładunkowa — 45 t. Samolot może zabrać 64 pasażerów i 8 ludzi załogi.

Rozgrywka o Bałtyk.

Problem państw bałtyckich zrozumiany być może dopiero po zwiedzeniu całej linii wybrzeża bałtyckiego od Gdańska po Tallin. Tu widzi się dopiero, że zabór Kłajpedy, a obecnie akcja Niemiec w sprawie Gdańska — są tylko częściami wielkiej gry o panowanie nad północno-wschodnią częścią Bałtyku.

Dla Rosji zatoka Fińska stanowi jedyną drogę morską do Europy. Rosja boi się nie

tylko podboju państw bałtyckich przez Rzeszę, lecz również „wpływu niemieckiego” na te państwa, dzięki któremu Niemcy mogliby korzystać z baz morskich w Tallinie i Helsingforsie dla zamknięcia zatoki Fińskiej.

Obawy Rosji nie są bynajmniej teoretycznej tylko natury. W tym czasie, kiedy w Moskwie toczyły się pertraktacje, do portu w Tallinie przybył wielki krążownik niemiecki „Admiral Hipper”, a do portu w Rydze 4 niemieckie torpedowce. Formalnie nazywa się to „wizytą floty zaprzyjaźnionego mocarstwa”.

Niemcy pamiętają, że w czasie ostatniej wojny prowadzili swą ofensywę w Rosji posuwając się ku północy, wzdłuż Bałtyku i choć sobie zabezpieczyli możliwość powtórzenia tej operacji. Rzesza chciałaby również na wypadek wojny przeszkodzić współdziałaniu Anglii i Rosji via Bałtyk. Lecz ponad wszystko ta część Bałtyku potrzebna jest Rzeszy jako trakt morski dla przewozu szwedzkiej rudy żelaznej. Nie chodzi o bagatelkę. Statki handlowe niemieckie odbywają 1300 rejsów rocznie, przewożąc 5 milionów ton rudy.

Bez szwedzkiej rudy Rzesza nie może prowadzić wojny. Niemcy nie mają bowiem pokładów rudy żelaznej u siebie w kraju. Jedyne kopalnie rudy, jakimi rozporządzały Niemcy przed i w czasie wojny światowej, znajdują się poza linią Maginot'a w Lotaryngii. Na wypadek wojny transporty rudy szwedzkiej do Niemiec byłyby narażone na poważne niebezpieczeństwo: łodzie podwodne angielskie mogłyby przedrzeć się przez cieśninę między Danią i Norwegią, jak to zresztą miało miejsce podczas ostatniej wojny; poza tym w tej części Bałtyku znajdują się łodzie podwodne polskie i 60 łodzi rosyjskich. Niemcy traktują bardzo poważnie tę sprawę i robią największe wysiłki, by skrócić trakt transportów morskich, przesuując jak najdalej na północ punkty wyładunku. W tym przede wszystkim celu zdobyły Kłajpedę.

W chwili obecnej rudę szwedzką przewozi się do Szczecina lub Lubeki. W okresie wojennym transporty na tak długiej linii morskiej narażone byłyby na zatopienie. Gdyby Rzeszy udało się uzyskać połączenie lądowe z Prusami Wsch., gdyby udało się przesunąć punkty wyładunku rudy do Rygi, albo do Tallina, gdyby udało się zablokować zatokę Fińską i unieruchomić rosyjską flotę — gdyby te wszystkie „gdyby” dały się urzeczywistnić, wtedy dopiero mogłaby Rzesza myśleć o wojnie. No, ale to wszystko należy do programu hegemonii niemieckiej w Europie, a do tej dyktatury droga daleka i usiana przeszkodami, których, mimo wszystko, Niemcy nie zwalczą.

Dla oceny sytuacji na Bałtyku wsch. półn. i podłoża zabiegów niemieckich o przyjaźń z państwami bałtyckimi, uwypuklenie znaczenia, jakie ma dla Niemiec dowóz nieskrępowany rudy żelaznej ze Szwecji — jest niezbędne.

Ku dobrobytowi i potędze Polski.

Trudności w gospodarstwie? Któż ich nie ma, jakież państwo jest w zasadzie wolne od trosk gospodarczych, finansowych, społecznych, technicznych, komunikacyjnych? Istnieją jednak trudności dwójakiego rodzaju. Pierwsze, to trudności wynikające z zamierania gospodarstwa, z marazmu, bierności. Wtedy procesy gospodarcze kurczą się, następuje zahamowanie

produkcji, handlu, obniża się poziom życia. Innego rodzaju natomiast są trudności w kraju, który zrywa z marazmem, ale nie traci przy tym z oczu planu, jaki musi być realizowany. Gdy kraj idzie naprzód, gdy tworzy nowe ośrodki przemysłowe, gdy buduje przemysł, drogi, porty, ieglugę, gdy — jednym słowem — przebudowuje konsekwentnie swą strukturę gospodarczą, gdy pośpiesznie odrabia zaniebdania wieków — wtedy kraj ten również napotyka na trudności; musi przełamać najpierw nieufność własnego społeczeństwa, natchnąć go wiarą w celowość zamierzonych reform, musi następnie rozumnie wykonać zamierzone plany, dobrać odpowiednich ludzi, zgromadzić środki finansowe, techniczne i roztropnie, krok po kroku, wypełniać zamierzony program. Wtedy trudności są nieuniknione, bo nie w ogóle w świecie nie można przeprowadzić i zrealizować bez zwalozenia jakichś trudności.

Czyż Polska ma powody do wstydzania się wyników jej pracy gospodarczej na przestrzeni ostatnich kilku lat? Nie wpadając w samouwielbienie, które jest niemniej szkodliwe, niż przesadne czarnowidztwo, możemy ze spokojem przyjąć najsurowszy, byle obiektywny osąd naszych wyników gospodarczych, jako odrodzonego państwa, w szczególności — za okres kilku ostatnich lat.

Jeśli chodzi o C. O. P. widoczny jest już wysoig przedsiębiorstw prywatnych o wyzyskanie tamtejszych możliwości pracy i zysków. Firmy prywatne, jednostki i przedsiębiorstwa gromadnie garną się do pracy w C. O. P.-ie. Ponętną jest tu nie tylko zasada ulg podatkowych dla nowych przedsiębiorstw, ale przede wszystkim uzyskanie nowych możliwości zbytu dla produkcji, zysków, obrotów. Przeszło 70 podań wpłynęło od różnych firm o te ulgi przy zakładaniu tam nowych przedsiębiorstw. Podania załatwione pozytywnie opiewają na kwotę przeszło 80 milionów zł, które zostały już częściowo uruchomione, bądź będą uruchomione w najbliższym czasie. Buduje się w C. O. P.-ie 45 większych i średnich zakładów przemysłowych i przeszło 60 małych. Mówimy tu wyłączenie o przedsiębiorstwach prywatnych, gdyż wartość ogólna wybudowanych już lub budujących się fabryk w C. O. P. łącznie z wielkimi obiektami przemysłu wojennego kilkakrotnie przekracza wymienioną kwotę.

Co daje realizacja planu inwestycji cywilnych, rozszerzonego w tym roku, łącznie z inwestycjami inicjatywnej prywatnej? Dają one przede wszystkim zwiększenie załadunku, spożycia, przyspieszają proces przebudowy struktury gospodarczej Polski.

Widzimy zatem na podstawie faktów, że Polska idzie naprzód w dziedzinie gospodarczej, że postęp ten odbywa się bez wstrząsów, jakie towarzyszą eksperymentom gospodarczym, w innych krajach, eksperymentom, które tyle mieszczą w sobie niebezpieczeństw! Naszą politykę gospodarczą cechuje śmiałość poczyniń przy ostrożności i przezorności w wykonaniu. Daje to w sumie system elastyczny, dysponujący swobodą manewrowania, który jednak unika wszelkiej, zawsze szkodliwej przesady.

Idziemy naprzód, budujemy dosłownie nowe życie, stwarzamy nowe źródła siły państwa i narodu. Gdy nasz stały postęp gospodarczy przekonał do programu rządowej polityki gospodarczej najszerze koła własnego społeczeństwa, nie nam nie zaszkodzą ujadania wroga, którego ataki, pozbawione wszelkich podstaw, chybiają celu.

Amerykańska farma mikrobów.

W prasie amerykańskiej ukazało się niedawno dziwaczne ogłoszenie: „Wszelkiego rodzaju bakterie można nabyć po cenach umiarkowanych w Instytucie Mikrobiologii Szkoły Lekarskiej przy Georgetown University w Waszyngtonie”. W Instytucie tym znajduje się t. zw. „American Type Culture Collection”, w której skład wchodzi 2700 gatunków bakterii, pleśni, grzybów i innych drobnoustrojów. Każdy z nich jest ściśle określony, zakatalogowany, a jego właściwości są dokładnie zbadane i ustalone.

Drobnoustroje tej jedynej w swoim rodzaju „farmy hodowlanej” pochodzą ze wszystkich zakątków ziemi. Każdy lekarz, biolog, albo przemysłowiec nie tylko w Ameryce, ale nawet w Europie, który pragnie przeprowadzić badania, lub zastosować w praktyce jakieś gatunki bakterii czy innych mikroorganizmów, może je otrzymać z waszyngtońskiej Centrali pocztą na zamówienie. Groźne bakterie chorobotwórcze wysyła się — przy zastosowaniu jak najdalej idących środków ostrożności — jedynie osobom godnym zaufania.

Kolekcja Instytutu Waszyngtońskiego zawiera w połowie bakterie, na resztę zaś składają się grzybki pleśniowe i drożdże. Inne drobnoustroje, jak pierwotniaki (np. ameba dyzenterii lub zarazek malarii) nie dają się najczęściej hodować poza organizmem. Podobnie się rzecz przedstawia z zarazkami niewidzialnymi, t. zw. wirusami, żyjącymi jedynie w żywych tkankach. Z tych powodów kolekcja nie jest pełna.

Wszystkie hodowle Waszyngtońskiego Instytutu mieszczą się w jednej, niezbyt zresztą wielkiej, sali. W tysiącach próbek i flakoników zatłoczonych wata na odpowiedniej galaretkę pożywkowej rosną bakterie. W każdej próbówce są ich miliony — wielkie ich masy widać nawet gołym okiem. Drobnoustroje rozmnażają się niesłychanie szybko. Przeciętnie co pół godziny liczba ich podwaja się. Z tego powodu dla utrzymania zapasu świeżych kultur należy je stale przeszczać do nowych próbek z pożywką. Jedynym nieszkodliwym środkiem zwolnienia tego niepowstrzymanego rozwoju jest obniżona temperatura. Większość hodowli amerykańskiej „farmy mikrobów” przechowuje się też na lodzie, a jedynie na potrzeby bieżących prac i na wypadek zamówień utrzymuje się kilka serii hodowlanych w pełnym rozwoju, w cieple.

Podobne centrum hodowli drobnoustrojów powstało przed jakimś czasem w Londynie. Między obydwa ośrodki odbywa się stała wymiana obserwacji i pomocy technicznej.

Kącik L. O. P. P.

Z rozważań o napadach gazowych.

Od skażeń gazami parzącymi podczas napadów lotniczych można się uchronić bardzo łatwo, kryjąc się podczas bombardowania do pomieszczeń zamkniętych, gazoszczelnych, lub do schronów, przeciwlotniczych, oraz nie opuszczając tych pomieszczeń do czasu zlikwidowania płam chemicznych przez drużyny odkażające. W wypadku zaś koniecznej potrzeby przebywania na otwartym powietrzu — należy omijać z daleka plamy chemiczne i uścisnąć się natychmiast spod działania oparów. Potrzebna jest tutaj tylko rozważa, ostrożność i posłuch organom opl. W najgorszym zaś wypadku, tj. gdy mimo wszystko ulegnie ktoś skażeniu — szybko zastosowana przez służbę ratowniczo-sanitarną kąpiel odkażająca łatwo usunie ślady skażenia i uchroni powierzchnię ciała od oparzeń.

Od zatrucia się gazami bojowymi w wypadku niemożności ukrycia się w gazoszczelnym pomieszczeniu lub schronie, lub w wypadku utraty szczelności pomieszczenia, w którym się przebywało podczas bombardowania, można się bardzo łatwo uchronić maską przeciwgazową.

Reasumując powyższe rozważania można z całą stanowczością stwierdzić, że niebezpieczeństwo gazowe podczas napadów lotniczych nie będzie ani zbyt groźne, ani zbyt wielkie dla mieszkańców miast i osiedli jeśli tylko wszyscy zastosują się do zarządzeń i instrukcji wydanych przez władze opl. na podstawie zarządzeń Inspektora Obrony Powietrznej Państwa a w szczególności:

— jeśli każdy obywatel, zamieszkujący miejscowość ustaloną jako ośrodek opl. lub jako miejscowość organizującą tylko samoobronę, wybierze w swoim mieszkaniu dla siebie i swojej rodziny ubikację najlepiej nadającą się na gazoszczelne pomieszczenie zabezpieczające, mogące chronić go przed ewentualnymi skutkami działania bomb gazowych oraz jeśli przygotuje sobie z wczesnym materiałem do uszczelnienia takiej ubikacji na wypadek ogłoszenia pogotowia opl.;

— jeśli w każdym domu (bloku domów) będzie z wczesnym przygotowane przez właściciela domu ogólne gazoszczelne pomieszczenie zabezpieczające lub schron dla tych lokatorów, którzy nie mają możliwości przygotowania sobie własnego gazoszczelnego pomieszczenia zabezpieczającego;

— jeśli oprócz przygotowania tych pomieszczeń ludność nie posiadająca jeszcze masek przeciwgazowych przygotowuje lub zakupi dla siebie zastępcze maski przeciwgazowe napełnione węglem aktywnym lub w ostateczności tampony przeciwgazowe;

— jeśli w chwili alarmu lotniczego wszyscy niezwłocznie opuszczają wolne przestrzenie i schronią się do pomieszczeń zamkniętych w ogóle, a do pomieszczeń gazoszczelnych lub schronów w szczególności; oraz

— jeśli aż do odwołania alarmu lotniczego lub gazowego nikt nie będzie lekkomyślnie opuszczał pomieszczenia chroniącego go przed gazami bojowymi.

Wyjaśnienia prawne.

W jakich wypadkach uczestnictwo w licytacji publicznej jest karalne.

W myśl art. 283 K. K. jest kilka sytuacji, w których osoba uczestnicząca w licytacji ulega karze więzienia do lat 2 i grzywny. Czynnami występnymi przy licytacji są: 1. podstępnie lub z chęci zysku udaremnienie przetargu publicznego, 2. przyczynienie się do odsunięcia osoby innej od udziału w takim przetargu, lub 3. przyczynienie się do obniżenia ceny sprzedażnej licytowanego mienia. Tym samym karom podlega, kto wchodzi w porozumienie z inną osobą co do działania przy przetargu publicznym, mogące wyrządzić szkodę majątkową wierzycielowi lub dłużnikowi.

Przy opisanych wyżej przestępstwach chodzi najczęściej o udaremnienie licytacji w drodze przekupienia licytantów lub też o sprowadzenie do licytacji krownych dłużnika, którzy rzeczy licytowane kupują za bezcen, działając w ten sposób na szkodę egzekucjącego wierzyciela.

Czy umowa o pracę zawarta na okres próbny może być prolongowana poza okres ustawą określony.

Umowa na okres próbny jest jedną z kategorii umów o pracę. Jest to umowa krótkoterminowa dająca możność pracodawcy wypróbowania pracownika przed zawarciem z nim umowy na czas określony lub nieokreślony. W myśl art. 6 ustawy o umowie pracowników umysłowych, okres próbny nie może przekraczać 3 miesięcy dla pracownika umysłowego, licząc od chwili przystąpienia do pracy.

W myśl art. 5 rozporządzenia o umowie robotniczej, okres próbny pracy robotnika może trwać najdłużej 7 dni. Istotną cechą tej umowy próbnej jest to, iż może być rozwiązana podczas okresu próbnego każdej chwili przez którąkolwiek ze stron. Weźmy wypadek, iż pracodawca zawarł z pracownikiem umysłowym umowę na okres próbny jednomiesięczny, a po upływie tego okresu zawarły strony nową umowę próbną na dalsze 6 miesięcy. Otóż w myśl wyjątkowego Sądu Najwyższego uznać należy, iż umowa próbna może działać tylko przez 3 miesiące, a zatem druga umowa próbna gaśnie po upływie dwóch miesięcy, a cała umowa może być rozwiązana dopiero po upływie dalszych 4 miesięcy, gdyż uważa się, iż wobec nieważności umowy próbnej w okresie ponad 3 miesiące jej trwania, nowa umowa jest umową terminową na okres czterech miesięcy i nie można jej uważać za umowę zawartą na czas nieokreślony.

Paryż rajem psów.

Psy w Paryżu zachowują się zupełnie inaczej, niż na przykład w Warszawie. Nie mówiąc już o tym, że psy paryskie rzadko tylko szczekają i nie wykazują złego humoru. Bezprzemiętowym staje się na paryskim bruku popularne u nas powiedzenie: „żyją jak pies z kotem”. Tutaj pies z kotem żyje w idealnej zgodzie i głębokiej przyjaźni. Często można oglądać w Paryżu psy i koty, bawiące się razem na ulicy.

Chyba nigdzie na świecie nie ma tyle „zakładów” psich, ile w Paryżu! Psi ród ma tutaj wszystko: fryzjerów, restauracje, nawet cmentarz. Zakłady dla psów znajdują się głównie w dzielnicy Pól Elizejskich. W samej alei znajduje się słynna „psiarnia”, gdzie można stale oglądać najpiękniejsze okazy wszelkich ras. Właściciele psów mogą kupić w tym zakładzie literalnie wszystko, co może im być potrzebne dla czworonożnych przyjaciół, począwszy od sucharków, a skończywszy na dzwoneczkach czy wstążeczkach. Na pobliskich ulicach widać zakłady fryzjerskie, które ogłaszają strzyżenie, kąpanie, trwałą ondulację i wszelkie inne „soins de beauté” dla przedstawicieli psiej rasy. Istnieje też restauracja, w której człowiek nie otrzyma nic do jedzenia, ale gdzie można racjonalnie nakarmić swego Medora czy Boba.

Paryż bez paryżan.

Wakacje i upały wyludniły Paryż. Stolica nadsekwantska świeci w centrum pustkami. Jedynymi istotami ludzkimi, ożywającymi martwe i puste przestrzenie takiej rue de la Paix lub placu Zgody są policjanci. Zamiast Paryżan zaludnili stolicę Francji przybyli masowo Anglicy, których liczbę biura turystyczne oceniają na około 100.000 osób, Holendrzy — 10.000, Belgowie — 15.000 osób. W rezultacie ośrodek Paryża, dzielnica muzeów i Montparnasse, rozbrzmiewają odgłosem rozmów w języku angielskim, policjanci zaś władający tym językiem obłąceni są przez żądnych informacji turystów z kraju Szekspira.

Mania rekordów.

Anglicy są zapalonymi amatorami zakładów. Student z Oksfordu, L. Cheshire, złożył się ze swoim kolegą, iż z sumą 15 szylingów w kieszeni dojedzie z Londynu do Paryża. Zakład wygrał. Inny znów Anglik, A. Ambling, złożył się, iż przewedruje pieszo 24.000 klm, pchaąc przed sobą wózek, w którym zajmie miejsce jego żona i dziecko. I temu udało się wygrać zakład. Ekscentryczny pomysł miał niejaki Tom Morris. Złożył się, iż przebiegnie przestrzeń 950 klm, skacząc przez sznur. Na dokonanie tego wyczynu zużył Morris cztery tygodnie i zyskał sobie przydomek „człowiek kangur”.

Konsumcja tytoniu.

Na ogólną liczbę 42 milionów Francuzów, ponad 20 milionów mężczyzn i kobiet należy do stałych klientów sklepów tytoniowych. Sklepów tych jest w tej chwili w całym kraju 49.251. Do kas monopolu tytoniowego wpływa co roku ponad 4 miliardy franków, a że czysty dochód tego monopolu przeznaczony jest dla Kasy Obrony Narodowej, wpłacono tam w roku ubiegłym 3 miliardy 502 miliony 694 tys. franków!

W ciągu roku 1937 wypalili Francuzi blisko 13 miliardów papierosów typu „gauloise”. Natomiast konsumcja cygar zmniejszyła się. Podczas gdy w roku 1913 wypalono 658 milionów cygar, w roku ubiegłym wypalono tylko 181 milionów. Przeciętnie każdy Francuz wypalił w ciągu 1937 roku 425 papierosów, za które zapłacił łączną sumę 60 franków 60 centimów.

W Anglii wypala się przeciętnie 600 papierosów rocznie na osobę, w Stanach Zjednoczonych natomiast 900 sztuk!

Najmniejsze muzeum świata.

Najmniejsze muzeum świata znajduje się w Paryżu i zawiera... dwa eksponaty. Muzeum mieści się przy słynnej rue de la Paix u modystki, której stałą klientką jest księżna Kentu. Dwa eksponaty tego muzeum, to szklanka, z której pił książę Kentu, oraz chusteczka, którą księżna zgubiła...

Amerykański wynalazek przeciw udarom cieplnym.

W Stanach Zjednoczonych udało się ostatnio wyeliminować niebezpieczeństwo udarów słonecznych i cieplnych w armii amerykańskiej; podczas gdy w ubiegłym roku zanotowano 40 wypadków porażek wskutek uciążliwych marszów w czasie upałów, w ostatnim roku nie zanotowano ani jednego wypadku. Wyniki te zawdzięcza armia amerykańska zastosowaniu prostego środka, wypróbowanego od kilku lat w przemyśle wśród robotników, wykonywujących ciężką pracę w wysokiej temperaturze, jak np. u hutników, palaczy, górników, itp.

Jak wykazały badania, przeprowadzone w „Laboratorium badawczym zmęczenia” w uniwersytecie Harvarda w Bostonie, powodem udarów cieplnych bywa często zbyt duża konsumcja wody do picia. Robotnicy pracujący w wysokiej temperaturze piją nieraz po kilka, a nawet po kilkadziesiąt litrów wody. Woda ta wypłukuje z ustroju sole, które są ważnym składnikiem tkanek i płynów organicznych. Wskutek ubytku soli mineralnych występuje znaczne osłabienie organizmu, wywołane głównie utratą t. zw. chlorków.

Nie można zabronić człowiekowi pracującemu picia wody. Pocać się przy pracy w upale traci on kilka, a nieraz nawet 10 litrów wody. Aby jednak zapobiec utracie soli wraz potem, zaczęto stosować zapobiegawczo dodatek soli kuchennej do wody. Przy każdej szklance wody polyka robotnik małą tabletkę soli (ok. pół grama), powleconą cukrem.

Wszystkie większe amerykańskie zakłady przemysłowe oddają do dyspozycji robotników w porze upałów ten tani dodatek do wody. Stosowanie go zapobiega utracie soli przy picciu wody w dużych ilościach i udarom cieplnym. Ten sam środek stosowany obecnie w armii amerykańskiej dał również pomyślne wyniki.

Zgłaszanie psów.

Na podstawie statutu miejsowego z dnia 2 listopada 1937 r. o podatku od psów Zarząd Miejski wzywa wszystkich mieszkańców gminy miejskiej Nowe do zgłaszania swych psów w Kasie Miejskiej w terminie do dnia 25 sierpnia 1939 r.

Winni niezgłoszenia psów ulegną karze do wysokości 345,9 zł.

Nowe, dnia 9 sierpnia 1939.

(—) Kuchożyński, Burmistrz.

Druki

handlowe
przemysłowe
familijne

wykonuje

starannie — gustownie — szybko
i po cenach niskich

Drukarnia

W. Wesolowskiego
w Nowem.